

Rozważania: 27 grudnia, św. Jan, apostoł i ewangelista

Rozważanie na 27 grudnia.
Proponowane tematy to:
Umiłowany uczeń Jezusa;
Cierpliwość Boga przemienia
nas; Kochać, tak jak kocha
Jezus.

27-12-2023

- Umiłowany uczeń Jezusa;
- Cierpliwość Boga przemienia nas;
- Kochać, tak jak kocha Jezus.

PIOTR I JAN, po usłyszeniu świadectwa Marii Magdaleny, biegną do pustego grobu Pana Jezusa. W tym fragmencie Ewangelii, który słyszymy dzisiaj, czwarty ewangelista przedstawia samego siebie jako «ucznia, którego Jezus kochał» (J 20, 2). Dlaczego Jan, którego święto obchodzimy, był umiłowanym uczniem, szczególnie kochanym przez Chrystusa? Być może dlatego, że był najmłodszy, albo ponieważ był tym, który najbardziej potrzebował szczególnej czułości... Być może ze względu na swój porywczy charakter albo po prostu dlatego, że Pan Jezus tak chciał. To co wiemy na pewno, to fakt, że święty Jan był przekonany, że posiadał skarb niezwyklej serdeczności z jaką odnosił się do niego Pan Jezus.

Jednakże wszyscy możemy powiedzieć, że jesteśmy kochani

przez Boga w sposób szczególny, jedyny i wyłączny. Jest to część tajemnicy Jego miłości do nas. Wiara zapewnia nas o tym, ale czasami nasze serce trochę się opiera, aby w to uwierzyć. Tajemnica Bożego Narodzenia, którą obchodzimy w tych dniach, «przypomina nam, że Bóg stale kocha każdego człowieka, nawet najgorszego. Mnie, tobie, każdemu z nas dzisiaj mówi: „Kocham cię i zawsze będę cię kochał, jesteś cenny w moich oczach”»^[1]. Rzeczywiście, podobnie jak uczynił ze świętym Janem, «Pan pragnie uczynić z każdego ucznia, który przeżywa osobistą przyjaźń z Nim. Aby to zrealizować, nie wystarczy iść za Nim i słuchać Go tylko zewnątrz; trzeba również żyć z Nim i tak jak On. Jest to możliwe tylko w kontekście relacji wielkiej zażyłości rodzinnej, przepełnionej ciepłem całkowitego zaufania. Jest to relacja, jaka zachodzi między przyjaciółmi»^[2].

JAN MIAŁ PORYWCZY charakter i Pan Jezus doskonale o tym wiedział, kiedy go wybierał. Jednym z przejawów tego charakteru był moment, kiedy Chrystus i uczniowie nie zostali przyjęci w Samarii, a umiłowany uczeń zapytał go: «Panie, czy chcesz, a powiemy, żeby ogień spadł z nieba i zniszczył ich?» (Łk 9,54). Przy innej okazji, pewny siebie, opowiedział Panu Jezusowi, że zabronili wyrzucania złych duchów osobie, która nie chodziła z nimi (por. Mk 9, 38). Pan Jezus zawsze cierpliwie słucha. Ile czasu musieli spędzić razem, aby ukierunkować ten niszczący ogień i sprawić, że wzrośnie w jego duszy ziarenko prawdziwej miłości? «Czasami zdarza się, że cierpliwości, z jaką Bóg uprawia glebę historii i uprawia także glebę naszych serc, przeciwstawiamy niecierpliwość tych, którzy osądzają wszystko

natychmiast: teraz, albo nigdy, teraz, teraz, teraz. I w ten sposób tracimy tę cnotę, małą, ale najpiękniejszą: nadzieję»^[3]—.

Jan dobrze przyswoił sobie nauki Mistrza, ponieważ czuł się kochany. Ewangelie pozwalają nam prześledzić zmianę, jaka dokonała się w nim dokonał. Na przykład w biegu do grobu, o którym słyszymy dzisiaj, widzimy, że nie jest już tak porywczy, potrafi zaczekać, aby ustąpić Piotrowi pierwszeństwa wejścia do grobu: «Wtedy wszedł do wnętrza także i ów drugi uczeń, który przybył pierwszy do grobu. Ujrzał i uwierzył» (J 20,8). U kresu swojego życia będzie wytrwale powtarzał pierwszym chrześcijanom istotę przesłania Ewangelii: «Umiłowani, miłujmy się wzajemnie, ponieważ miłość jest z Boga, a każdy kto miłuje, narodził się z Boga i zna Boga» (1 J 4,7). Święty Hieronim opowiada jak uczniowie świętego

Jana pytali go pod koniec jego życia,
dlaczego tyle razy to powtarzał; i
przytacza jak odpowiadał
Ewangelista: «Ponieważ to jest nakaz
Pana i jego wypełnienie jest bardziej
niż wystarczające»^[4].

«BARDZO SIĘ KOCHAJCIE wzajemnie
–powtarzał święty Josemaría–. I
mówiąc to, mówię coś co jest w
samym centrum chrześcijaństwa:
Deus caritas est (1 J 4,8), Bóg jest
serdecznością. Pamiętacie ten epizod
z życia świętego Jana?». Wówczas
założyciel Opus Dei przypominał to,
co mówił ten apostoł, kiedy już był
«bardzo, bardzo, bardzo stary,
choć musiał się czuć bardzo,
bardzo młody»^[5]: że przesłanie
chrześcijańskie można streścić «że
nie my umiłowaliśmy Boga, ale że On
sam nas umiłował i posłał Syna
swojego jako ofiarę przebłagalną za

nasze grzechy» (1 J 4,10). Dlatego, w oczach chrześcijanina, wszystkie osoby są przedmiotem nieskończonej czułości Boga.

«Obdarowując nas swoim Synem, Bóg nas poprzedził. Bóg wciąż od nowa poprzedza nas w sposób nieoczekiwany. (...) Bóg nie zniechęca się naszym grzechem. Zaczyna z nami zawsze od nowa. Jednakże oczekuje, że będziemy kochać wraz z Nim. On nas kocha, abyśmy mogli stać się osobami, które kochają wraz z Nim, i by w ten sposób nastał pokój na ziemi»^[6]. Po tym jak pragnął, aby ogień pochłoniął miasteczko w Samarii, Jan opisuje scenę spotkania Pana Jezusa z samarytanką. Jest jedynym Ewangelistą, który to robi. Być może na kanwie tego wydarzenia Mistrz wyjaśniał mu podczas wielu rozmów dlaczego powinien kochać wszystkich ludzi, tak jak kocha ich Bóg Ojciec.

Jan jest, w końcu, uczniem, który otrzymuje od Pana Jezusa słodkie zadanie opieki nad Najświętszą Maryją Panną. Kto opiekował się kim? Z pewnością obydwójce wypełnili swoją misję pełni radości i wdzięczności. Maryja, która kontemplowała wszystkie osoby poprzez własnego syna, ukochała Jana wypełniając testament Jezusa. Możemy uciekać się za jej wstawiennictwem i za wstawiennictwem świętego Jana, aby Bóg napełnił nasze serca miłością, która rozlewa się na wszystkich wokół nas.

.....

[1] Franciszek, *Homilia*, 24 grudnia 2019 r.

[2] Benedykt XVI, *Audiencja*, 5 lipca 2006 r.

^[3] Franciszek, *Homilia*, 2 lutego 2021 r.

^[4] Św. Hieronim, *Komentarz do listu do Galatów*, 3, 6.

^[5] Św. Josemaría, *Notatki ze spotkania rodzinnego*, 19 marca 1964 r.

^[6] Benedykt XVI, *Homilia*, 24 grudnia 2010 r.

.....

pdf | dokument generowany
automatycznie z <https://opusdei.org/pl-pl/article/rozwazania-27-grudnia-sw-jan-apostol-i-ewangelista/> (06-03-2026)